

-1-
Władysław Kmiołek

kpt. rezerwy lat 38 robotnik

REZERWA
HISTORYCZNY

5429

5429

Dnia 21 września 1939 r. na rozkaz stary baterij
p. pol. Marutkiewicza stoczyliśmy bron na stos płomieni
areby bron ta nieobstata się w ręce ukraińców

Chwila była dla nas polaków tragiczna kto miał
karabin każdy miał w oserach try, później każdy
srebi gdzie kto chciał gdyż droga na Rumunję była
już zamknięta, szliśmy obrywsie do domu

Po pięciu dniach podróży zatrzymano nas w Chetmie
Kubelskim, spędzono kilka tysięcy do kossat obiecując
że odjedziemy pociągami na Lublin i Warszawę.
Tymczasem odwrotnie, skierowano nas na wschód
O tej pory rozporządziły się tragiczne dni.

Zmęczenie i głód stały się nieortogennym naszym towa-
ryszem, ale ten ostatni był nam miłszy niż ci
necywnie czerwoni towarysze

Po czterech dniach podróży włą i spowrotem, wyładawa-
nas w m. Brody zapędzili nas do zamku Hrabiny.

Grybcewskiej na kwatery

Warunki były takie, że w czasie zim, niemożna było
nawet pomyśleć o przewróceniu się na drugi bok.

Tak przetrwalismy do 1 stycznia 1940 r. w takich warunkach
jakich niema historia ludzkości

Tegoż dnia odesłano nas 500 ludzi do obozu w Ponikwie
12 km. od Brodów.

Warunki nieco się poprawiły to zn. mieszkanowe,
gdys mieszkalismy w pałacu chw. Bochenkiego
no i życie było znacznie lepsze, a także i higiena.

Ale o zgrozo! tu zaczęliśmy stękać pod normami,
jak w maatkach ósmorniej, to było najgorzej
bo mielismy dwie drogi, nie pracować i głodu
umrzeć, lub pracować, i... też umrzeć. gdyż normy
skorzydym dniem się wyolbrzymiały.

Po trzydziestu miesiącach ~~z~~ morderczej pracy, która
zamykata się w granicach 12 godz. na dobę, skonczy-
lismy swój odcinek drogi (dziś naprawdę zwój)

J dnia 2 sierpnia odtransportowano nas na dokonczenie drogi do miasteczka Olecko.

Przedzimą naszą był zamek w którym się urodził nasz sławny hetman Sobiecki 5429

Z tego względu miło było nam zamrzeć oglądaliśmy pamiątkowe tablice murby i przedhistoryczny kominar.

Lecc tu głód rozszerzył nad nami swoje prawa gdyż było nas tu około 1,200, a dodac trzeba że tu utrzymywała się przynas banda żydów, w postaci inspektorów, naczelników, dostawców i t.p. szakali.

Lecc i to przetrwalismy, z głodu nikt nie zmarł, tylko burta 3ch nam zastrelili bo próbowali uciec.

Pomiej czwartą ofiarą to był 18 letni junak którego zwodny komandir przestrelił z pistoletu ptusca gdy ten biedak próbował przeprawić się przez druty. Brutalny moskal strelit do niego z odległości 10 m. z kolana, junak się wyleciał a on jako został, politykiem

20 października tegoż roku przewieziono nas do m. Horynia za Równem do budowy nasypu i mostu na rzece Horyniu. Tu wamurzi znów się poprawili kosmy miękali w piślenych terrakach kopu spalimy na naszych polkach wojskowych torokach nawet była palnia mechaniczna

Lecc tu była znów swego rodzaju kolgarka ze strony kombata, podchorążego wojsk. pol. Mrugasińskiego, no i naczelnika który karat się tytulował że on jest nie coby naczelnikiem ale i naszym Bogiem. Ten czerwony oprawca niema w ludzium odebrał zdrowia

Po skoneniu wyżej wymienionej roboty przewieziono nas do m. Zborowa do budowy nowej drogi

Tu melismy more najlepiej że weryfikich oborów a to driski naczelnikowi który dbat o krystosi o dobre odżywianie, nawet niezaszedł wypowiad żeby który z kolegów siedział u karcemu

Trwało to miesiąc i miesiąc i znów wędrowna PS do m. Stochy na budowę lotniska, gdyż jak powiedz iat jeden z polityków że wojna w okowka stueryt. Tu się zaczęła robota pełną parą do sklepu spowadrali co kto chciał grunt żeby zabotać a opornych do karcem

Pr tu wczesnym rankiem 22 czerwca 1941 roku niemieckie bombowce pomogły im w tej budowie zmniejszając im ceny no, kęat w postaci ażnich bomb

Rezultat był taki że kilkanaście katiuszów poro i dynamit lub wyleciały w powietrze a nam skonery ty się normy i serja oborów

W czasie drimnych nalotów rucono bombę w pobliżu naszego baraku, i został rabin 5 ciężko i trzej ranni. Nadmugi dzień wypędzono nas w podzię do kęzi i teraz rozporzta się prawdziwa golgota

Kto mógł do pehat się dalej to padał to przynim zostawał się jedena boje, co z nimi robili trudno odgadnąć prawdopodobnie dobijali gdyż radnego z nich do dris nie spotkalem. Niebzdę tu opinywał tej podzię to niechę sobie drażnić nerwów no i trzeba by wieknie arkuse papieru zapisac

Dedam tylko to że przechodząc most na zbucem drogi od ter nie widziatem. Długomny się jessere oglądali na polską stronę dokąd nam nie eginę kęzi z horyzontu który był najwęższy u Podwołażyckach

Po przebyciu osmiu set kilometrów piero i o gładzie załadowano nas na poizg w Kolobnowy pięć dni podróży i - sławny Starobielsk wyładowano nas wycisnerony i opuchniętymi nogami i chwiejącym się od głodu

Tu na karcem wali był aniat. stróż w osobie polityka który usilnie rozporzeli agitację bardziej jak

w oborach na naszych terenach, lecz jak tam
tak i tutaj konvergencja ci z naszej strony ⁵⁴²⁹
świechem
Zastępyki Engelsa, Marksa, Lenina, i Stalina, nie
skutkowały.

Co do opieki lekarskiej to byli przeważnie nasi lek.
oficerowie pracowali nad nami co tylko było w
ich mocy lecz z braku lekarstw i ominięć
byli bezradni.

Sanitariuski to przeważnie polskie metody rydowskie
które były w stosunku do nas bardzo uprzejme
Śmiertelność w oborach była stosunkowo niską
przynajmniej zimą tylko jeden pdch. Mroźca z
Warszawy

Łączność z rodziną miałem słabą dlatego że nie
wypełniałem normy na jedenascie listów
wystających domnie - otrzymałem tylko 2 (dwa)

Zwolnienie z oboru i wstąpienie do armii
odbyło się dnia 24 sierpnia 1947 roku w Starobielstku

Po blisko dwóch latach niewoli ponar pierwszy
stwały się przed nami bramy sowieckich mordów
cyfobektonek

Przy dwiekość orkiestry o jakimś ajatyckim drobny
marszu odprowadzono nas na stację kosycy
obdarzyły i gładnych ale cytych duchem!

Komice

kapr. Kmiótek Władysław